



BIBLIOTEKARZ PODLASKI
1/2021 (L)
<https://doi.org/10.36770/bp.585>
ISSN 1640-7806 (print) ISSN 2544-8900 (online)
www.bibliotekarzpodlaski.pl



Grzegorz Supady*

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Polska /
/ The University of Warmia and Mazury in Olsztyn, Poland

ORCID: 0000-0003-3379-5877

Nie tylko Biblia i kancjonał. O odnalezionych książkach Gustawa Kayki (1893-1945)

Citizen Poet. Not only the Bible and the Hymnal.
On discovered books by Gustaw Kayka (1893-1945)

Abstract: The article presents some information concerning the discovery of German-language books belonging to the Mazurian poet's son, Gustaw Kayka. The books were found during the renovation of Michał Kajka's house in Ogródek. The copies that survived under the floor were part of the Kajkas' home library, which was also most likely shared with his neighbours. From an editorial point of view, these items are modest and adequate to the family's financial possibilities. Predominant among them are the so-called *Dreigroschenromane*, published en masse mainly by the Philipp Reclam's publishing house in Leipzig. These are prose works, but one can also find the so-called *Sachbücher*, i.e. popular literature, which proves that Gustaw Kayka, together with his family and his Mazurian surroundings, had a de-

* Grzegorz Supady – dr, germanista, tłumacz, pracuje na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie; autor książek *Der unbekannte Wichert/Wichert niezany* (2011) i *Theodor Gottlieb von Hippel. Ekscentryczny literat z Królewca* (2013).

sire to constantly interact with the written word and thus deepen his knowledge.

Keywords: Gustaw Kayka, book, German, discovery, Ogródek.

Podczas kolejnego remontu domu w Ogródku na Mazurach, w którym miało powstać nowoczesnie urządzone muzeum Michała Kajki (1858–1940), odkryto przypadkiem kilkanaście zetłałych książeczek w języku niemieckim, będących niegdyś własnością syna tego mazurskiego poety, Gustawa. Świadczy o tym starannie wykaligrafowany inicjał imienia, ponadto nazwisko właściciela (w wersji: KAYKA), a w jednym przypadku nawet odpowiedni stempel potwierdzający taką afiliację. Pozycje te, mające format niewielkich zeszytów, przeleżały w ukryciu ponad pół wieku, od czasu poprzedniego remontu domu Kajków, który przeprowadzono w roku 1956. Jak donosiła ukazująca się wówczas prasa, prace te odbywały się bez najmniejszej dbałości nie tylko o mienie rodziny, lecz także o zastany w budynku księgozbiór, który posłużył po prostu jako podpałka w piecu. Pisane „krakowskim szryftem” książki niejako automatycznie uznawano bowiem za bezwartościowe, być może także za niebezpieczne, aczkolwiek wśród nich znajdowały się chociażby powieści Sienkiewicza tłumaczone na język niemiecki. Zaledwie niewielka część tej domowej biblioteczki zachowała się do dzisiaj. Stało się to zresztą tylko dlatego, że ekipa remontowa wykorzystała pewną liczbę książek do wyprofilowania poziomu podłogi. Odnalezione egzemplarze zostały umieszczone na legarach jako swoiste podkładki. Obecnie są więc mocno pożółkłe i w niektórych miejscach uszkodzone. Sfotografowane współcześnie wyglądają jak stare zdjęcia w kolorze sepii. Część z nich jest wprawdzie niekompletna, ale większość podstawowych danych nadal daje się bez przeszkód odczytać.

Gustaw Kayka poległ w ostatnim roku wojny na terenie Gdańska. Z powszechnie dostępnych źródeł nie można jednak dowiedzieć się o nim niczego bliższego. Karol Małłek (1898–1968) w książce *Polskie są Mazury*¹ tylko raz wspomniał jego brata Adolfa, gdy przywoływał z pamięci uroczystą akademię

¹ K. Małłek, *Polskie są Mazury*, Warszawa 1972.

ku czci Michała Kajki, jaka odbyła się w sali należącej dawniej do gminy ewangelickiej w Ełku:

Prawie każdy obecny na tej akademii pisarz wygłosił coś ze swej twórczości. Ja wygłosiłem *Humor Kajki*, *Jak się krowa gździła* i *O dziadzie i babie*, które rozradowały całą publiczność, gdyż naśladowałem głos starego Kajki. Syn jego Adolf i płakał, i śmiał się do rozpuku z tej mojej gadki, bo słyszał – jak mówił mi później – głos ojca².

Z kolei Tadeusz Oracki w biogramie Michała Kajki, zamieszczonym w *Słowniku biograficznym Warmii, Mazur i Powiśla*³, w ogóle nie odniósł się do faktu posiadania dzieci przez tego mazurskiego poetę, choć często czynił to w odniesieniu do innych postaci. Napisał natomiast o Kajce:

Ok. 1890 założył biblioteczkę Tow. Czytelni Ludowych w Ogródku, opiekował się także ufundowaną przez Z. E. Lewandowskiego biblioteczką tzw. Bezpłatnej Czytelni⁴.

Kontynuatorem tej działalności był zatem prawdopodobnie jego syn Gustaw. W związku z tym pojawia się pytanie, czy książki te mogły być widoczne dla oka ludzkiego, na przykład podczas ofensywy styczniowej w roku 1945? Wtedy ludność mazurska obawiała się bowiem wkroczenia czerwonooarmistów, dla których publikacje pisane gotykiem, nawet jeśli były tworzone w języku polskim, jak słynne *Kancjonały*, najczęściej stanowiły dostateczny do uznania ich właścicieli za Niemców. Warto ponadto zauważyć, że wśród autorów odnalezionych książek znajdowali się pisarze żydowskiego pochodzenia: Heinrich Landesmann (1821–1902), znany pod pseudonimem Hieronymus Lorm, oraz Maximilian Bern (1849–1923), którego prawdziwe nazwisko brzmiało Bernstein. Fakt ten mógł potencjalnie wywoływać obawy u posiadacza literatury uznanej w nazistowskich Niemczech za niepożądaną. Pod uwagę warto też wziąć – podążając tym samym tropem – okoliczność, że wśród autorów

² Tamże, s. 255.

³ T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla*, Warszawa 1983.

⁴ Tamże, s. 147.

tych książek było przynajmniej dwóch Polaków (Sienkiewicz i Lubomirski), co mogło w razie ewentualnego zagrożenia narazić ich właściciela na kłopoty. W uzupełnieniu warto dodać, że pozostali autorzy wywodzili się z Anglii, USA, Francji, Włoch, Szwajcarii, Austro-Węgier, Danii i Niemiec.

Najprawdopodobniej obecność Duńczyka Carita Etlara (właśc. Carl Brosbøl, 1816–1900) jest w tym gronie zupełnie przypadkowa, ale trzeba pamiętać, że autorzy skandynawscy w pierwszej połowie XX wieku znakomicie wpisywali się w nurt literatury określanej jako *Blut und Boden* (*Blubo*), czyli krwi i ziemi⁵. Podobnie podejść można do ewentualnej interpretacji tytułu napisanego przez Etlara opowiadania *Arme Leute* (*Biedni ludzie*). Wyobrażenie, że cierpiąca chroniczny niedostatek rodzina Michała Kajki, a także ich sąsiedzi, odnajdywali w tego typu opowieściach jakąś wspólnotę losów, nie jest chyba zupełnie bezpodstawne.

Tak czy inaczej, odnalezione „skarby” książkowe cudem przetrwały do naszych czasów, stanowiąc swego rodzaju zagadkę dla miłośników nie tylko literatury i historii, lecz także historii regionalnej. Z komercyjnego punktu widzenia dzisiaj nie przedstawiają one w zasadzie żadnej wartości, gdyż tego typu pozycje pojawiały się na rynku księgarskim na skalę masową. Książki te miały bowiem w założeniu wydawców być ogólnie dostępne, szczególnie dla czytelnika niezamożnego, stąd też w niemieckim kręgu kulturowym nosiły miano *Dreigroschenromane* (powieści za trzy grosze). Te będące w posiadaniu Kayki kosztowały od 25–50 fenigów do 1–1,5 marki. Wyższa cena występowała w przypadku wydań oprawnych (*gebunden*).

Najbardziej znaną oficyną, specjalizującą się do dzisiaj w wydawaniu książek w formacie kieszonkowym, jest Philipp Reclam jun. z Lipska. I właśnie logotyp tego wydawnictwa znajduje się na zdecydowanej większości z zachowanych książek Gustawa Kayki. W tym miejscu wypada przywołać słynny wiersz Stanisława Wyspiańskiego *Był u mnie ktoś...*, w którym autor wspominał o wizycie u niego przedstawiciela ówczesnego świata kultury, rozumianej tu jako zjawisko w skali europejskiej, proponującego polskiemu pisarzowi zaprzestanie koncentrowania się na tematyce *stricte* rodzimej, co miało być warunkiem *sine qua non* dla uzyskania przez Wyspiańskiego większego zasięgu oddziaływania:

⁵ Por. H. Orłowski, *Literatura w III Rzeszy*, Poznań 1975.

Das Thema ändern sollen Sie
 W ogólnoludzkim pędzie,
So was wie Sudermann, wie Bahr –
 By grane było wszędzie.

Obiecał mnie tłumaczyć też
für Reclam-Bibliothek,
 bym wyszedł raz za koło to
 krakowskie – *wo ich stecke*⁶.

Z powyższych wersów wynika niezbicie, że na przełomie wieków XIX i XX wydawnictwo Philipp Reclam jun. musiało uchodzić za jedno z najbardziej znanych w całej Europie. *Notabene*, podobną rolę pełniła wśród odbiorców polskojęzycznych „Biblioteka Powszechna” Wilhelma Zukerkandla (1851–1924). Tylko jedna z omawianych tu książek ukazała się w innej oficynie, a mianowicie u Hermanna Hillgera w Lipsku, w serii *Kürschners Bücherschatz* zapoczątkowanej w roku 1896 przez niemieckiego pisarza i leksykografa Josepha Kürschnera (1853–1902).

Książki należące do Gustawa Kayki podzielić można ogólnie na dwa rodzaje – beletrystykę, w tym literaturę trywialną, oraz na literaturę fachową. Do pierwszej kategorii należą następujący autorzy i utwory:

Gabriel Ferry (właśc. Louis de Bellemare, 1809–1852) i powieść *Der Waldläufer* (*Wędrowiec leśny*), wymieniony już wcześniej Hieronymus Lorm, określany przez historyków literatury jako „północnoniemiecki kwietysta”, z wydaną w roku 1855 powieścią *Gabriel Solmar oder Ein kleines deutsches Fürstentum* (*Gabriel Solmar albo małe księstwo niemieckie*), Giuseppe Giacosa (1847–1906, prawdopodobnie ukrywający się pod pseudonimem Cordelia) z trzema nowelami: *Erste Kämpfe* (*Pierwsze boje*), *Mutter und Sohn* (*Matka i syn*), *Villa Eugenia* (*Villa Eugenia*), Hugh Conway (1847–1885) z powieścią *Erinnern* (*Przypominanie*, oryginalny tytuł: *Called Back*), Maximilian Bern (Bernstein) i jego powieść z roku 1875 *Aufschwankem Grunde. Aus dem Tagebuch eines Verbummelten* (*Na chwiejnym gruncie. Z dziennika człowieka podupadłego*), Carit Etlar i wspomniane już opowiadania zatytułowane

⁶ Cyt. za: *Poeci polscy. Wyspiański*, red. Z. Mycielska-Golik, Warszawa 1977, s. 28.

Arme Leute (Biedni ludzie), Joseph Viktor Widmann (1842–1911) z dwiema opublikowanymi w roku 1884 nowelami określanymi jako hiszpańskie: *Der Redakteur* i *Als Mädchen* (Redaktor i Jako dziewczyna), Henryk Sienkiewicz (1846–1916) z powieścią *Die Familie Połaniecki* (Rodzina Połanieckich), Koloman Mikszáth (1847–1910) i opowiadanie *Melchior Kathánghy* (Melchior Kathánghy), Józef Maksymilian książę Lubomirski (1839–1911) i powieść *Tatjana oder Russische Beamte* (Tatiana albo rosyjscy urzędnicy), Emma Simon (ps. Emma Vely 1848–1934) i wydana po raz pierwszy w roku 1886, a potem wielokrotnie wznawiana, powieść *Lilith* (Lilith), Lotte Gubalke (1856–1935) i zbiór opublikowanych w roku 1907 nowel pod wspólnym tytułem *Das Testament des Fräulein von Rothenkirchen* (Testament panny Rothenkirchen), Rudolf Gottschall (1823–1909) z opowiadaniem *Der Verräter* (Zdrajca). Udało się też zidentyfikować tłumaczoną z języka angielskiego przez Arthura Roehla (ps. Avell 1855–1929) powieść *Farnmor*, napisaną przez autora (lub autorkę) ukrywającego się pod pseudonimem Duida. Ta ostatnia pozycja ukazała się w roku 1891 w Lipsku, a wznowiono ją w roku 1920.

Szczególnie ciekawa zdaje się być postać urodzonego w Szczecinie/Stettin pisarza i prawnika z zawodu Konrada Telmanna (1854–1897), tłumacza nowel napisanych przez słynnego w owych czasach włoskiego librecistę Giuseppe Giacosę. Nie tyle zresztą ze względu na dość skandalizujące epizody z życia Telmanna, ile z uwagi na związki z dwoma twórcami wywodzącymi się z Prus Wschodnich: Hermannem Sudermannem (1857–1928), z którym Telmann się przyjaźnił i Ferdinandem Gregoroviussem (1821–1891), z którym łączyło go zainteresowanie historią Rzymu. Również urodzony we Wrocławiu/Breslau Rudolf Gottschall był związany z Prusami Wschodnimi, albowiem najpierw uczęszczał do słynnej Herzog-Albrechts-Schule w Kętrzynie/Rastenburgu, a potem studiował na Albertynie w Królewcu/Königsbergu.

W drugiej grupie omawianych tutaj pozycji znajdują się książki z gatunku literatury popularnonaukowej: Hermann Siegfried Rehm (1859 – po 1927) z opublikowanym w roku 1915 opracowaniem *Mohammed und die Welt des Islam* (Mahomet i świat islamu), Frederick Pollock (1845–1937) i wydana w roku 1893 *Kurze Geschichte der Staatslehre* (Krótka historia nauk politycznych) oraz Friedrich Bülow (1805–1859) i *Geheime Geschichten und rätselhafte Menschen* (Tajne historie i zagadkowi ludzie). W tym ostatnim przypadku nie do końca wiadomo, czy nie były to tylko beletryzowane opowiadki

stworzone w manierze horrorów. W każdym razie w podtytule znajduje się informacja, że chodzi o „zbiór ukrytych i zapomnianych osobliwości”. Ukazały się one na przestrzeni lat 1850–1860 w dwunastu tomach.

Analiza zasobów biblioteczki Gustawa Kayki przywodzi na myśl podobne zestawienie, jakiego dokonał Günter Grass w wydany w roku 2007 wspomnieniowym tomie *Przy obieraniu cebuli*:

W szafce stały *Biesy* Dostojewskiego obok *Kroniki Wróblego Zaułka* Wilhelma Raabe, *Wiersze zebrane* Schillera obok *Gösty Berling* Selmy Lagerlöf. Coś Sudermannna stało grzbiet w grzbiet z *Głodem* Hamsuna, *Zielony Henryk* Kellera koło *Wakacji od samego siebie* innego Kellera. A *I cóż dalej, szary człowieku?* można było znaleźć między *Głodowym pastorem* Raabego a *Jeźdźcem na siwym koniu* Storma. Prawdopodobnie o *Walkę o Rzym* opierał się ów ilustrowany tom zatytułowany *Rasputin i kobiety*⁷.

Jak wynika z tego opisu gdańszczanina, zestawienie powyższe, jeśli je porównać z groszowymi wydaniem w mazurskiej chacie u Kajków (Kayków), odzwierciedlało całą odmienność gustów i ambicji czytelniczych właścicieli. W bibliotece należącej do matki Grassa, będącej członkinią klubu prenumeratorów książek, znajdowały się bowiem pozycje o znacznie większym ciężarze gatunkowym, głównie była to zresztą klasyka niemiecka. Ale i tu można zauważyć pewne powinowactwo z zainteresowaniami czytelniczymi Kayki, a mianowicie kierowanie swego spojrzenia ku Skandynawii, a także ku Rosji. Skądinąd sam Grass niejednokrotnie podkreślał swą fascynację Rasputinem. Za to warto przypomnieć, że powieść *Walka o Rzym*, napisana przez popularnego niegdyś autora, jakim był Felix Dahn (1834–1912), stanowiła w owym okresie lekturę obowiązkową nacjonalistów niemieckich.

W przypadku Kayki zwraca uwagę fakt, że wszystkie jego lektury albo powstały w języku niemieckim, albo zostały na ten język przełożone. Ale właśnie takie były koleje losu wielu przedstawicieli ludności autochtonicznej. Wilhelmina, matka Gustawa, posługująca się wprawdzie jeszcze mazurskim dialektem, zapytana przez odwiedzającego ją w roku 1935 Wańkowicza o przyszłość tej mowy w jej rodzinie, odparła, że wraz z wykruszaniem się jej

⁷ G. Grass, *Przy obieraniu cebuli*, przeł. S. Bałut, Gdańsk 2007, s. 49.

pokolenia używanie jej zaniknie. W podobnym tonie wypowiadały się zresztą uczestniczki organizowanych w okresie tuż-powojennym w Rudziskach Pa-symskich przez Karola Małłka kursów polonizacyjnych. Podkreślały one, że w okresie przed rokiem 1945 posługiwanie się gwarą mazurską skazywałoby je na wykluczenie społeczne. Dlatego też wybierały język niemiecki, szeroko otwierający drzwi szkół i urzędów na tych terenach.

Zapewne z tego samego powodu Gutaw Kayka również pogłębiał swoją znajomość literackiej niemieczyny, czytając takie właśnie książki. Ich niekiedy romansowy charakter wskazuje jednak, że w grę wchodzić mogły kobiety jako czytelniczki. Z kolei tematyka kryminalna i wątki przygodowe nasuwałyby przypuszczenie, że do ręki brali te książki mężczyźni, a więc także sam ich posiadacz. Oczywiście nie należy dekretować własnego stanowiska w tej sprawie, kierując się wyłącznie kategoriami związanymi z płcią!

Kolejnym faktem godnym odnotowania jest brak w omawianym zestawie choćby jednego tomu poetyckiego, zwłaszcza w kontekście zainteresowań literackich Michała Kajki. Widocznie poezja traktowana była jako element związany ściśle z zajęciami szkolnymi, podczas których uczniowie zobowiązani byli do analizowania, a często też uczenia się na pamięć klasycznych utworów poetów niemieckich ze słynną *Pieśnią o dzwonie* (*Das Lied von der Glocke*) Fryderyka Schillera na czele. Takie właśnie praktyki niejednokrotnie zniechęcały młodzież do sięgania z własnej woli po tomy poetyckie. Natomiast brak książek w języku polskim mógł wynikać także stąd, że ich czytanie nie było dobrze widziane w tamtych latach. Jeśli zatem pierwotnie znajdowały się w tym zestawie, to właśnie z tej przyczyny w ogóle zostały zeń usunięte.

To, co z dzisiejszego punktu widzenia zwraca szczególną uwagę, to umiejscowienie czasowe omawianych lektur. Wszystkie one osadzone są bowiem jeszcze głęboko w wieku XIX i to zarówno momentem swojego powstawania, jak i tematyką. Świadczyłoby to niewątpliwie o jakiejś mentalnej i cywilizacyjnej przepaści dzielącej Ogródek i okolice tej wsi od reszty świata. Z drugiej strony trudno nie dostrzec swoistego głodu egzotyki, zwłaszcza wtedy, gdy uwzględni się przerobioną przez Karola Maya książkę *Der Waldläufer*, mogącą z powodzeniem uchodzić za swoiste preludium do fali zainteresowania Dzikim Zachodem, jaka pod koniec XIX wieku wezbrała w Niemczech po opublikowaniu oryginalnych już powieści o Indianach napisanych przez tego prozaika. Z jeszcze innej strony zaskakuje popularnonaukowa rozprawa Reh-

ma na temat proroka Mahometa i stworzonej przezeń religii. O ile obecność tematyki rosyjskiej wydaje się być czymś jeszcze zrozumiałym, chociażby ze względu na istnienie osady starowierców w Wojnowie/Eckertsdorf, której poświęcano sporo uwagi także w czasach funkcjonowania na tych terenach państwa pruskiego (a później niemieckiego), o tyle ewentualne zainteresowanie czytelników mazurskich tak odległą religią wydaje się zaskakiwać. Jednak wpływ mogły na to mieć obecne w świadomości ludności zamieszkałej w południowej części Prus Wschodnich ślady najazdu tatarskiego w połowie XVII wieku, o czym rozpisywano się na przestrzeni wieków dość szczegółowo. Czynili to bowiem zarówno Polacy, tacy jak Tomasz Molitor i Henryk Sienkiewicz, jak i choćby dwoje Niemców wywodzących się z Prus Wschodnich, reprezentujących skądinąd skrajnie odmienny stosunek do Polski, mianowicie Max Worgitzki (1884–1937) i Marion hr. Dönhoff (1909–2002).

Na osobną uwagę zasługują naniesione na okładkach książek kopiowym ołówkiem liczby, co wskazywałoby, że Kayka zadbał o skrupulatne ponumerowanie wszystkich egzemplarzy, tworząc w ten sposób swego rodzaju katalog. Na przykład na okładce powieści Gabriela Ferry widnieje numer 1a, jako że utwór ten wydany był w dwóch częściach. Najwyższa liczba (234) znajduje się przy utworze Mikszátha, ale niewykluczone jest, że w inwentarzu katalogowym było tych pozycji jeszcze więcej, a tylko tyle ich się zachowało. Jeżeli zaś była to biblioteczka udostępniana okolicznym czytelnikom, to wiele egzemplarzy musiało być w tym czasie po prostu wypożyczonych. Pewnym wskazaniem na to są bowiem różne daty, takie jak 5.11.33 czy 26.12.40, ostatnia z nich to 23.3.44. Pole do nieuzasadnionych spekulacji, jak się później okazało dzięki informacji uzyskanej od dyrektora muzeum w Ogródku, Sławomira Szymankiewicza, pozostawiały ślady przypominające przestrzelenia po nabojach. Otwory te powstały w całkiem inny, niemalże trywialny sposób, a mianowicie przez przebicie gwoździem.

Niespodziewanie odkrycie tych niemalże palimpsestów dowodzi istnienia wielkiego głodu kontaktu ze słowem pisanym na Mazurach. Książki te przecież rzeczywiście zbłądziły pod strzechy, co było możliwe w dużej mierze dzięki rozpropagowaniu umiejętności czytania i pisania. Główną zasługę w tym dziele miał Marcin Luter, który przetłumaczył Biblię na język zrozumiały nawet dla najzwyklejszego odbiorcy posługującego się językiem niemieckim. Mimo braku w tej puli na przykład klasycznych dzieł w rodzaju

Grzegorz Supady, *Nie tylko Biblia i kancjonał. O odnalezionych książkach Gustawa Kayki...*

Szekspira czy Goethego, mamy tu do czynienia z utworami na swój sposób ambitnymi, oddającymi w jakiejś mierze gusta i propozycje niesione przez konkretną epokę. Gdyby z drugiej strony dane nam było podjąć próbę zajrzenia do jakiejś wiejskiej chaty we wsi położonej gdzieś w Kongresówce, to z dużym prawdopodobieństwem można sądzić, że nie udałooby się tam odnaleźć zbyt wielu książek o charakterze innym niż sakralny. Być może znalazłyby się tam na przykład takie publikacje, jak *Protokoły mędrców Syjonu* czy *Prorocтва Królowej Saby*. Przypomnijmy też, że w osadzonej czasowo na przełomie XIX i XX wieku powieści Reymonta *Chłopi* główna bohaterka, Jagna Paczesiówna, należała do zgoła elitarnego kręgu osób legitymujących się sztuką układania liter w słowa, co już z góry narażało ją na odrzucenie przez niepiśmienną większość wiejskiej społeczności.

Ludność Ogródka i okolic lubiła natomiast czytać, czego dowodził choćby Janusz Jasiński w artykule opublikowanym z okazji setnej rocznicy urodzin Michała Kajki⁸. Autor wspominał (bez podawania szczegółów dotyczących samej książki), że wielkim powodzeniem cieszyła się tam przykładowo opublikowana po raz pierwszy w roku 1790 powieść niemieckiego pisarza i pedagoga Christiana Gotthilfa Salzmann (1744–1811) *Sebastian Mądry. Książka dla ludu* w przekładzie dokonanym przez ks. Jerzego Olecha (1757–1820)⁹. We wstępie do innego tłumaczenia ks. Olecha, a mianowicie *Przyjaciela dzieci* Fryderyka Ferdynanda von Rochowa (1734–1805), autor wstępu Marian Pawlak pisał:

Największą popularnością wśród czytelników na Mazurach cieszyły się dwie książeczki Ch. G. Salzmann przełożone przez Olecha i wydane pod tytułami: *Sebastian Mądry, książeczka dla pospólstwa*. Królewiec 1799 i *Konstantego ciekawa albo wiedzenia godna historia życia ... y osobliwe przypadki. Księga dla pospólstwa, osobliwie dla rzemieślniczych towarzyszków czyli pachotków*. Królewiec 1800. Na obydwie rozpiął subskrypcję i uzyskał 504 zgłoszenia na 548 egzemplarzy. Opowieść o życiu pocziwego i rozsądnego Sebastiana stała się na

⁸ „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1958, nr 3.

⁹ Książka w wersji zdigitalizowanej dostępna jest na stronach Universitäts- und Landesbibliothek Sachsen-Anhalt, działającej przy Martin-Luther-Universität in Halle-Wittenberdze, <http://digitale.bibliothek.uni-halle.de/vd18/content/structure/4682761> [dostęp: 21.03.2021].

Grzegorz Supady, *Nie tylko Biblia i kancjonał. O odnalezionych książkach Gustawa Kayki...*

ponad ćwierć wieku ulubioną lekturą chłopów mazurskich, a jej zdobycie, jak to barwnie opisał Jan Karol Sembrzycki, połączone było z wieloma kłopotami, mimo iż w 1845 roku ukazało się drugie wydanie książki¹⁰.

Na tej podstawie można wnioskować, że również Michał Kajka zapoznał się z tym dziełem, wpisującym się w bogatą w piśmiennictwie niemieckim tradycję *Bildungsroman* (powieść edukacyjna), której najbardziej znanym przykładem jest *Wilhelm Meister* Goethego. Mało prawdopodobne jest natomiast, by pozycja ta znajdowała się w zbiorach Gustawa Kayki, chociaż ukazała się ona w roku 1898 w oficynie Flemminga w Głogowie/Glogau. Prawdopodobnie stało się tak zresztą dlatego, że nie była ujęta w programie wydawniczym oficyny Philipp Reclam jun. z Lipska, a przez to jej zdobycie wymagałoby podobnych starań, jak to było w przypadku wydania polskojęzycznego.

Przy okazji wypada odnotować, że Lipsk jako znaczący ośrodek wydawniczy zapraszał rokrocznie na słynne targi książki. Odbływały się one zawsze w okresie Wielkanocy, naprzemiennie z podobną imprezą we Frankfurcie nad Menem, organizowaną z kolei jesienią. Często różni autorzy przygotowywali utwory z myślą o zaprezentowaniu ich po raz pierwszy właśnie na owych targach. Zdaje się, że łatwiejsza dystrybucja ukazujących się w Lipsku książek możliwa była w Prusach Wschodnich, w tym także na Mazurach, dzięki istnieniu bezpośredniego połączenia kolejowego z tym miastem w Saksonii. Jeszcze w rozkładzie obowiązującym w latach 1944/1945 pociąg takiej relacji kursował przez Toruń, Poznań, Zbąszynek/Neu Bentschen, Chociebuż/Cottbus (a nawet dalej, bo do położonego nad rzeką Soławą Halle)¹¹. W jakiejś mierze odzwierciedla to skądinąd w ogóle kierunki ciążenia ówczesnego Olsztyna/Allenstein, nieograniczające się tylko do stolic (prowincji i państwa), lecz obejmujące także inne regiony Niemiec.

¹⁰ M. Pawlak, *Wstęp*, [w:] F. von Rochow, *Przyjaciel dzieci*, tłum. J. Olech, Olsztyn 1982, s. XV.

¹¹ <http://pkjs.de/bahn/Kursbuch1944/Teil1/136.jpg>, [dostęp: 16.03.2021].

Grzegorz Supady, *Nie tylko Biblia i kancjonał. O odnalezionych książkach Gustawa Kayki...*

Bibliografia

Böttcher K., *Lexikon deutschsprachiger Schriftsteller. Von den Anfängen bis zum Ausgang des 19. Jahrhunderts*, Leipzig 1989.

Deutsches Kursbuch, <http://pkjs.de/bahn/Kursbuch1944/Teil1/136.jpg> [dostęp: 16.03.2021].

Grass G., *Przy obieraniu cebuli*, Gdańsk 2007.

Jasiński J., *Rozwój świadomości narodowej Michała Kajki*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1958, nr 3.

http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Komunikaty_Mazursko_Warminskie/Komunikaty_Mazursko_Warminskie-r1958-t-n3/Komunikaty_Mazursko_Warminskie-r1958-t-n3-s197-210/Komunikaty_Mazursko_Warminskie-r1958-t-n3-s197-210.pd [dostęp: 21.03.2021].

Małek K., *Polskie są Mazury*, Warszawa 1972.

Oracki T., *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla*, Warszawa 1983.

Orłowski H., *Literatura w III Rzeszy*, Poznań 1975.

Poeci polscy. Wyspiański, red. Z. Mycielska-Golik, Warszawa 1977.

Rochow von F. F., *Przyjaciół dzieci*, Olsztyn 1982.

Salzmann C. G., *Sebastian Kluge: ein Volksbuch*, Leipzig 1790, <http://digitale.bibliothek.uni-halle.de/vd18/content/structure/4682761> [dostęp: 21.03.2021].